

JANUSZ MIĄSO

ORCID 0000-0002-2055-0152

Uniwersytet Rzeszowski

**„WIELKI WSTRZĄS”
- NOWE MEDIA A KAPITAŁ SPOŁECZNY
- POMNAŻANIE CZY DRENAŻ?
KONIECZNOŚĆ WZMACNIANIA MERYTORYCZNEJ
I PERSONALISTYCZNEJ EDUKACJI MEDIALNEJ
DLA BUDOWANIA KAPITAŁU SPOŁECZNEGO**

ABSTRACT. Miąso Janusz, *„Wielki wstrząs” – nowe media a kapitał społeczny – pomnażanie czy drenaż? Konieczność wzmocnienia merytorycznej i personalistycznej edukacji medialnej dla budowania kapitału społecznego* [„Big Shock” – New Media and Social Capital – Multiplication or Drainage? The Need to Strengthen Substantive and Personalistic Media Education to Build Social Capital]. *Studia Edukacyjne* nr 53, 2019, Poznań 2019, pp. 241-253. Adam Mickiewicz University Press. ISSN 1233-6688. DOI: 10.14746/se.2019.53.13

Many eminent experts emphasize the unprecedented scale of current social transformations, which is why such terms as „Great shock” – Fukuyama, „Future shock” – Toffler, „Endangered humanity, anthropological regression” – Szmyd appear. Zbyszko Melosik emphasizes the huge scale of culture transformation, in virtually every dimension of individual and social life. The dynamics of change, however, is primarily new media, which Marshall McLuhan made the force that makes nothing remain unchanged. At the same time, however, man remains a being in great need of genuine closeness, warmth, kindness, all good things and what we call social capital. That is why, however, care for social capital is so important in the climate of great shock, mediation and a huge scale of transformation. Personalist media pedagogy is a concern for man – a person in the space of new media, so that the media can multiply the priceless real social capital.

Key words: social capital, new media, media pedagogy

„...technologia staje się dla człowieka jednym z decydujących układów odniesienia w konstruowaniu własnej tożsamości i życia...”

(Zbyszko Melosik)

Wprowadzenie

Nowe media to sieć, coraz gęstsza, wielorakich połączeń, przepływów, akcji i interakcji, coraz gęstsza pod względem technologicznym, ale równocześnie rodzi się zasadnicze antropologiczne i społeczne pytanie, czy także coraz gęstsza jeśli chodzi o jakość relacji międzyludzkich, pomnażanie dobra, szczęścia, tych najbardziej ludzkich potrzeb, pragnień, przestrzeni spełniania się człowieka w wymiarze indywidualnym i społecznym, czyli właśnie pytań o kapitał społeczny¹. Duża skala badań nad mediami, które oddają realną prawdę o ambiwalencji nowych mediów, skali blasków i cieni, także moje wywiady oraz regularne rozmowy z nauczycielami i studentami zmotywowały mnie do badań nad nowymi mediami i kapitałem społecznym, moim zdaniem mocno zagrożonym.

To wszystko rodzi także myśl, że nie wolno nam zrezygnować właśnie z badań oraz konsekwentnego wdrażania merytorycznej i zarazem personalistycznej edukacji medialnej, która może pomóc w pomnażaniu kapitału społecznego dzięki także nowym mediom, bezcennego dla prawdziwie ludzkiego życia – człowieka – osoby w wymiarze przede wszystkim wspólnotowo-społecznym.

Postmodernizm – płynna nowoczesność – indywidualizm

Wprowadzając w sferę naszych badań, warto stwierdzić za Agnieszką Cybał-Michalską, iż postmodernistyczna wizja człowieka i świata (tak szeroko promowana na gruncie popkultury) przekłada się na wszystkie sfery życia osoby, nie wyłączając sfery moralności. W sposób poniekąd oczywisty wpływa ona także na sposób formowania się i ostateczny kształt osobowości. Koncepcja ta zakwestionowała istnienie trwałej tożsamości, zastępując ją procesualnością, kontekstowością, dynamizmem, zmianą i płynnością. Jest zatem, trafnie akcentuje Pani Profesor, czymś w rodzaju okrycia wierzchniego, które zmienia się razem z aktualną potrzebą, modą lub stanem ducha. Hołdując indywidualistycznemu podejściu, to jednostka decyduje o tym, kim chce być, nie bacząc na normy albo reguły zewnętrzne. Autobiografia staje się ponadto kluczem do dowolnego kreowania siebie².

Odrzucenie norm i kategorii obiektywności pociąga za sobą z kolei, uwydatnia Marek Dziewiecki, bardzo silne wyakcentowanie jednostki. Podkreślanie jej znaczenia i niepowtarzalności było już charakterystyczne dla epoki modernizmu. Zasadnicza różnica w porównaniu z sytuacją aktualną dotyczy

¹ Zob. J. Szmyd, *Zagrożone człowieczeństwo*, Katowice 2015.

² Cyt. za: A. Rynio, *Wychowanie do odpowiedzialności*, Lublin 2019, s. 91.

faktu, iż w poprzedniej epoce sposób konfrontowania jednostki z tradycją, instytucjami, czy normami moralnymi nie był tak radykalny, a subiektywizm konkretnych osób nie stał w sprzeczności z prawdą o obiektywnej rzeczywistości, która jest naszym udziałem. Przeciwnie, chodziło o szukanie odpowiedzi o charakterze intersubiektywnym na pytanie o możliwości ludzkiego poznania, sposób postępowania, ostateczne cele. W epoce modernizmu narzędziem w tych poszukiwaniach miały być racjonalne i logiczne analizy prowadzące do odkrycia pewnych obiektywnych uwarunkowań, zrozumienia znaczenia faktów. W ponowoczesności to pojmowanie subiektywności jako osobistego poszukiwania obiektywnych wartości zostało gruntownie zaniegowane³.

Jedną z lepszych diagnoz i analiz ambiwalencji współczesnej płynnej nowoczesności jest pozycja Kennetha Gergena *Nasycone Ja*, który podkreśla, iż z jednej strony rozwijające się w szybkim tempie techniki rzeczywiście przyciągają nas do siebie, ale równocześnie wznoszą także mury. Dzieje się to na dwa sposoby. Po pierwsze, mimo nieograniczonych sposobności wzbogacającego rozumienia, powiększania możliwości i współkonstruowania nowych światów, dzięki rozszerzającej się arenie związków z innymi, wielu ludzi wydaje się preferować używanie tych technik do cementowania swych stosunków z tymi, którzy już dzielają ich sposoby życia. Można zrozumieć poczucie bezpieczeństwa i wsparcia, do jakich przyczynia się taka tendencja, ale jej konsekwencją coraz częściej staje się niebezpieczna skłonność do izolowania się. Kiedy gromadzimy się z innymi, którzy już dzielają naszą wizję rzeczywistości i wartości, to w grupach takich wyzwalają się silne tendencje do szczelnego odgradzania się od reszty świata, do rozwijania poczucia bycia lepszymi i naznaczania tych, którzy znajdują się na zewnątrz sieci jako problemu, jeśli nie wręcz zła. Techniki nasycenia prowadzą zatem do tego, iż z morza antagonizmów wyłaniają się wyspy zadufanej pychy, trafnie i boleśnie konstatuje Profesor⁴.

Profesor mocno akcentuje także wyłaniający się na niebywałą skalę indywidualizm i samotność, zwraca uwagę na coraz większą grupę ludzi, którzy są samotnikami, nie mieszkają z rodzinami i mają niewielu realnych przyjaciół. Większość czasu poświęcają na śledzenie mediów. Żyją w techno rzeczywistości, gdzie nie ma nikogo, z kim można by stworzyć świat znaczenia, rzeczywistości, wartości. Nie ma nikogo, z kim można byłoby negocjować kwestie ekspresji i kontroli, dobra i zła, a zatem niczego, co mogłoby ich wiązać ze światem wspólnej moralności⁵.

³ Tamże.

⁴ K. Gergen, *Nasycone Ja*, Warszawa 2009, s. 19.

⁵ Tamże, s. 20.

„Wielki wstrząs”

Francis Fukuyama mocno podkreśla wielką skalę wielu społecznych i technologicznych przemian, które znamienne nazywa Wielkim Wstrząsem. Akcentuje szczególnie ekspansję, wzrost indywidualizmu i stwierdza, iż indywidualizm, fundamentalna cnota nowoczesnego społeczeństwa, z dumnej samowystarczalności wolnych ludzi zaczyna się przekształcać w rodzaj zamkniętego egoizmu, gdzie maksymalizacja osobistych swobód z pominięciem odpowiedzialności wobec innych staje się celem samym w sobie⁶.

W społeczeństwach, gdzie człowiek ma więcej wolności wyboru niż kiedykolwiek przedtem w swojej historii, ludziom tym bardziej ciężą nieliczne zobowiązania, jakie im jeszcze pozostały. Społeczeństwom tym grozi sytuacja, w której ludzie nagle znajdują się w społecznej izolacji; mają wprawdzie swobodę wiązania się z kimkolwiek zechcą, ale nie są zdolni do podjęcia moralnych zobowiązań, które związałyby ich w prawdziwe społeczności⁷.

Francis Fukuyama analizując obszernie przyczyny i skutki Wielkiego Wstrząsu, podejmuje próby ich wyjaśnienia, akcentując równocześnie paradoksy współczesności:

- Wielki Wstrząs został spowodowany nędzą i nierównością;

Wszyscy zgodnie twierdzą, zdaniem profesora Fukuyamy, że istnieje wyraźna korelacja między rozbitymi rodzinami, nędzą, przestępczością, brakiem zaufania, społeczną atomizacją, użyciem narkotyków, złymi wynikami w nauce i niskim kapitałem społecznym; nowoczesne społeczeństwa, mimo że w sumie stały się bardziej zamożne, stworzyły zarazem więcej nierówności społecznych.

- Wielki Wstrząs został spowodowany większą zamożnością i bezpieczeństwem;

Paradoksalnie w stosunku do pierwszego argumentu, rozpad norm społecznych nastąpił także na skutek rosnącej zamożności; rosnący indywidualizm i wynikające z niego problemy społeczne są skutkiem większej zamożności; w miarę wzrostu dochodów słabną więzi wzajemnej zależności, które ściśle łączą ludzi w rodzinach i społecznościach, ponieważ teraz potrafią oni dać sobie radę bez innych.

- Wielki Wstrząs został spowodowany zmianami w szeroko rozumianej kulturze;

W tym punkcie profesor Fukuyama analizuje wiele elementów związanych z przemianami w nauce i kulturze, z relatywizacją norm i zasad, które się dokonały na przełomie XIX i XX wieku, a następnie podkreśla, iż podsta-

⁶ F. Fukuyama, *Wielki wstrząs*, Warszawa 2000, s. 52.

⁷ Tamże.

wowe pytanie dotyczące przemian, jakie zaszły w trakcie Wielkiego Wstrząsu, nie polega na tym, czy były one zakorzenione w kulturze, bo oczywiście były, ale na tym, jak możemy wyjaśnić tempo kolejnych przeobrażeń i czas, w jakim miały miejsce. Wszystko co wiemy o kulturze wskazuje, że przeobraża się ona bardzo powoli w porównaniu z przemianami warunków gospodarczych, polityki społecznej, czy ideologii. Wprawdzie normy kulturowe zmieniły się szybko w gwałtownie modernizujących się społeczeństwach, ale te zmiany są całkiem wyraźnie napędzane przez zmiany socjoekonomiczne i nie są wobec tego czynnikiem autonomicznym.

Wracając do Wielkiego Wstrząsu, należy podkreślić, za profesorem Fukuyamą, że kiedy się zaczął, odchodzenie od wiktoriańskich wartości odbywało się stopniowo na przestrzeni dwóch lub trzech generacji; później jednak nagle tempo zmian gwałtownie wzrosło. Trudno po prostu uwierzyć, akcentuje Profesor, iż mieszkańcy rozwiniętych krajów świata postanowili w ciągu dwóch lub trzech dekad radykalnie zmienić swój stosunek do spraw tak podstawowych, jak małżeństwo, rozwód, wychowanie dzieci, władza, czy wspólnota i że na to przeobrażenie wartości nie wpłynęły inne potężne siły.

Wśród tych innych potężnych sił na pewno znalazły się technologie informacyjne, albowiem w miarę bardzo dynamicznego rozwoju i wzrostu złożoności gospodarki wymogi informacyjne związane z funkcjonowaniem firm, sprawowaniem władzy rosły w tempie geometrycznym. Współczesne rządzenie wymaga wiedzy technicznej, zarządzania informacją, posługiwania się wysokimi technologiami informacyjnymi, zdobycie których w sposób jednostkowy wydaje się wprost niemożliwe, dlatego potrzeba ekspertów praktycznie w każdej branży, w każdym elemencie życia gospodarczego i społecznego⁸.

Nowe media

Nowe media są przede wszystkim stymulatorami potężnych przemian społecznych, gospodarczych i kulturowych, co koresponduje z Wielkim Wstrząsem Fukuyamy, wśród których należy zaakcentować następujące:

- przejście od modernizmu do postmodernizmu – kontrowersyjna, lecz popularna w środowisku naukowym próba scharakteryzowania głębokich strukturalnych przemian zachodzących w społeczeństwach i gospodarkach, poczynwszy od lat sześćdziesiątych XX wieku, wraz z powiązаныmi przemianami kulturowymi i aksjologicznymi; pod względem estetyki i gospodarki nowe media są zwykle uznawane za główny przejaw tej zmiany;

⁸ Tamże, s. 182.

- nasilające się procesy globalizacji – rozmywanie się państw narodowych i granic w kategoriach handlu, organizacji korporacyjnej, tradycji i kultury, tożsamości i przekonań, w przypadku których nowe media uznano za czynnik sprawczy;

- na Zachodzie – przejście od industrialnej ery produkcji do postindustrialnej ery informacji – przeniesienie nacisku na zatrudnienie, kwalifikacje, inwestycje i zyski z produkcji dóbr materialnych do przemysłów usługowych i informacyjnych, za przykład których uznawane są nowe media w różnych zastosowaniach;

- decentralizacja ugruntowanych i scentralizowanych systemów geopolitycznych – osłabienie mechanizmów władzy i kontroli zachodnich centrów kolonialnych za sprawą rozproszonych, transgranicznych sieci nowych mediów komunikacyjnych⁹.

Wielką ekspansję nowych mediów bardzo trafnie określa Jan van Dijk, stwierdzając znamienne, że nowe szlaki komunikacyjne powstają w zawrotnym tempie, a my nie zdajemy sobie nawet z tego sprawy. Podczas budowy szyn kolejowych, kanałów i dróg można przynajmniej dostrzec buldożery, natomiast nowe szlaki komunikacyjne służą do przesyłania informacji i komunikowania się z innymi ludźmi, można powiedzieć, że stanowią element abstrakcyjnej, w zasadzie niewidocznej, rzeczywistości. Wydaje się nam, że są tylko kolejnym kablem doprowadzonym do naszego domu, tymczasem podłączając się do sieci, uzależniamy się od kolejnej technologii, jesteśmy włączeni nie tylko w sieć dróg, przewodów elektrycznych, rur wodociągowych i gazowych, kanalizacji, skrzynek pocztowych, telefonów i telewizji kablowej, ale również w sieci komputerowe takie jak Internet. Obecnie często padają stwierdzenia, że żyjemy w „połączonym świecie”, „epoce połączeń”, „ludzkiej sieci”, „społeczeństwie sieciowym” i budzi to zdziwienie, ponieważ wciąż równocześnie słyszymy o indywidualizacji, fragmentaryzacji społecznej, niezależności i wolności. Współistnienie obu tych tendencji wcale nie jest aż tak osobliwe, akcentuje Profesor, jeżeli przyjmiemy, że są one po prostu dwoma aspektami tego samego zjawiska, albowiem sieci medialne, społeczne i gospodarcze objęły zasięgiem cały świat. Kulę ziemską oplata globalna sieć połączeń¹⁰.

To potężne przyspieszenie i zarazem potężną zmienność związaną ze światem nowych mediów bardzo trafnie ujmuje Kenneth Gergen, podkreślając, iż pędzimy w nieznaną przyszłość jak Voyager, bez określonej trajektorii. W każdym momencie i przez cały czas mogą pojawiać się nowe mieszanki, połączenia i kreatywne punkty przecięcia. W takim świecie trudno stosować

⁹ M. Lister i in., *Nowe media*, Kraków 2009, s. 18.

¹⁰ J. van Dijk, *Społeczne aspekty nowych mediów*, Warszawa 2010, s. 9-10.

nasze tradycyjne sposoby rozwiązywania problemów. Nie możemy w łatwy sposób zebrać koniecznych danych, rozważyć ich implikacji, nie jesteśmy w stanie zweryfikować konkurencyjnych hipotez i sformułować racjonalnych strategii na dłuższy czas. Liczba danych istotnych dla większości kwestii, które mogą nas interesować, jest ogromna i wciąż przyrasta¹¹.

Zbyszko Melosik w swojej książce o kulturze popularnej i tożsamości młodzieży przywołując rozważania Jacquesa Ellula, mocno podkreśla to, co wszyscy po trochu wyczuwamy jeśli chodzi o potężną wielopłaszczyznową ekspansję nowych mediów, iż rozwoju technologii zatrzymać nie można, jej immanentną cechą jest bowiem to, że nieodwołalnie postępuje naprzód – z istoty swojej nie może pozostać statyczna, nie może przestać się rozwijać. Przy tym rozwojowość ta ma także wymiar przestrzenny; technologia nie może uzyskać odpowiedniego rozmachu, dopóki nie jest zastosowana wszędzie. Nie może pozostawić żadnej dziedziny nienaruszonej. Tak więc, o ile w przeszłości technologia była pochłaniana przez cywilizację, której była częścią, o tyle obecnie stała się pochłaniającym elementem, w ramach którego wszystko jest usytuowane. O ile kiedyś technologia była podporządkowana, o tyle obecnie przekształciła się w swoją nieodwołalność, a rzeczywistość konstruowana jest wokół jej własnej racjonalności. Ludzie nadal próbują się potwierdzić przez integrowanie zjawisk technologicznych z tradycyjnym i znanym im wszechświatem, jednak bezskutecznie, bowiem w systemie technologicznym wszystko zmienia znaczenie i wartość¹².

Rozwój technologii prowadzi więc do nieuniknionych zmian społeczno-kulturowych, kontynuuje wnikliwie Profesor, a ponieważ powstawanie nowych technologii jest nieuniknione, taką samą tezę należy przyjąć w odniesieniu do zmian w społeczeństwie, które technologia narzuca. W jakimś sensie definiuje więc ona przyszłość społeczeństw. Zastępuje, niestety, w coraz większym stopniu ideologie i ideały w ich odwiecznej roli wielkich metanarracji, jako nadrzędny społeczny układ odniesienia. Technologia rekonstruuje więc całość społeczeństwa i ludzkiej egzystencji na podstawie technologicznej totalizacji. Istotą nie jest już przy tym podporządkowanie człowieka technologii, lecz stworzenie nowej totalności, zmiennie konstataje Profesor¹³.

Regresję antropologiczną, gdzie dokonuje się swoistego rodzaju osłabienie kapitału ludzkiego i społecznego w przestrzeni nowej technokracji, bardzo obszernie i wnikliwie analizuje Jan Szmyd, akcentując, iż największym bodaj zagrożeniem dla człowieczeństwa, humanizmu, podmiotowości, duchowości jest atrakcyjność efektów postępu technicznego, zwłaszcza – użytecznych dla jego codziennego życia, funkcjonowania zawodowego i społecznego, dla

¹¹ K. Gergen, *Nasycone Ja*, s. 26-27.

¹² Z. Melosik, *Kultura popularna i tożsamość młodzieży*, Kraków 2013, s. 401.

¹³ Tamże, s. 402.

zdrowia, relaksu, wypoczynku – wynalazków, urządzeń, mechanizmów, gadżetów, rozwiązań informatycznych, komunikacyjnych i telekomunikacyjnych oraz związana z tym duża i bezwiedna uległość wobec rosnącego i bogacącego się – oczywiście za jego sprawą – świata użytecznych i w pewnym sensie modnych wytworów współczesnej technologii. Sytuacja ta sprawia – a w przyszłości z natężeniem sprawiać może – iż „człowiek naturalny”, człowiek „z krwi i kości” i w swej człowieczej duchowości stosunkowo łatwo „utechnicznia się”, „usztucznia”, samoinstrumentalizuje, „formalizuje”. Na drodze tej stosunkowo łatwo i bezwiednie odchodzi od świata tradycyjnych, uznawanych dotąd za uniwersalne, wartości, takich jak na przykład wolność, sprawiedliwość, niezależność, autonomia wewnętrzna, przeżycia osobiste, empatia, transcendencja i tym podobne. I tworzy nowy, dogodny dla siebie i możliwy w „nowym świecie”, świecie technopolu, system wartości. Wedle naszych obecnych pojęć, system w jakim będą żyli ludzie będzie nosił cechy (techno)totalitaryzmu. Tego jednak ludzie przyszłości nie będą świadomi, bowiem będzie to dla nich system opresyjny – „Wspaniały Świat” Huxleya i Matrix Dicka – Wachowskich¹⁴.

Kapitał społeczny

W życiu indywidualnym i społecznym, niezależnie jednak od chwili w jakiej żyjemy, bezcenną wartością okazuje się elementarna życzliwość, chęć wzajemnej pomocy, współpracy, proegzystencja, czyli umiejętność bycia dla drugiego człowieka. Całość tego bogactwa wzajemnej życzliwości bywa określana kapitałem społecznym, co szczególnie akcentuje profesor Francis Fukuyama, podkreślając, iż kapitał społeczny to zespół nieformalnych wartości i norm, które uznają członkowie danej grupy i które umożliwiają im współpracę¹⁵.

Profesor Fukuyama analizuje bardzo obszernie i wnikliwie coś tak niezwykle złożonego, czym jest kapitał ludzki. Oczywiście, pojawiają się różne zdania i opinie, na ile jest to genetyczne a na ile fenotypyczne, na ile altruizm to głównie odwdzięczanie się, na ile człowiek jest w tym wszystkim aniołem a na ile demonem. Pragnę podkreślić, iż nie jest zamierzeniem autora niniejszej publikacji śledzenie całego procesu rozwoju człowieka wraz z jego rozwojem kapitału ludzkiego, zauważa się jednak ewidentną kwestię, że kapitału społecznego bardzo potrzebujemy, że dostrzega się pewne deficyty ka-

¹⁴ J. Szmyd, *Zagrożone człowieczeństwo*, s. 151-152; zob. N. Postman, *Technopol*, Warszawa 1995.

¹⁵ F. Fukuyama, *Wielki wstrząs*, s. 24.

pitala ludzkiego¹⁶ i widzimy potrzebę troski o kapitał społeczny, szczególnie w świecie rozchwianej aksjologii.

Profesor Fukuyama znamienne konstataje ten właśnie fragment poszukiwań, stwierdzając, iż jednak nawet najbardziej rozbudowana teoria gier nie dostarczy nam dobrego wyjaśnienia ludzkich zachowań moralnych. Ludzie zawsze jednak uważali, że zachowania moralne są celem samym w sobie i żywią najwyższy szacunek nie dla racjonalnych diabłów, a dla prawdziwych aniołów. Właściwie każdy poważny filozof borykał się z pytaniem, czy nasze prawa moralne są jedynie instrumentalnymi środkami osiągnięcia innych celów czy też celami samymi w sobie. Jeśli nawet dojdziemy do wniosku, że są one tylko środkami do innych celów, to sam fakt, iż cały czas nad tym myślimy, wskazuje, że zachowanie moralne ma w ludzkiej psychice status szczególny¹⁷. Ma także zapewne status szczególny w budowaniu kapitału społecznego, kiedy ze wszystkich stron świata rozlega się coraz głośniejsze wołanie o zasady, etykę, wzajemny szacunek, wspólne troskliwe myślenie o człowieczeństwie, społeczeństwie, ekosystemie.

W innej książce, bardzo dobrze zatytułowanej *Zaufanie*, Francis Fukuyama analizuje także trudności w różnych krajach świata związane z dialektyką między indywidualizmem a różnego typu wspólnotowością, zarazem podkreślając ogromną rolę zaufania w budowaniu kapitału społecznego. Akcentuje mocno, iż kapitał społeczny buduje się bardzo powoli, dużo łatwiej go roztrwonić, niż odbudować świadomym działaniem administracyjnym. Kluczowym więc zadaniem obecnie, zdaniem Profesora, jest akumulacja kapitału społecznego¹⁸.

Fukuyama podkreśla także znamienne w *Zaufaniu*, że ani grupy interesu na arenie politycznej, ani wirtualne społeczności w Internecie nie są w stanie zastąpić realnej wspólnoty wartości i jej wpływu na nawyki etyczne. Przykład społeczeństw o niskim zaufaniu dobitnie świadczy o tym, że aby odbudować utracony kapitał społeczny, trzeba nierzadko setek lat, jeżeli w ogóle da się go odbudować¹⁹.

Jan Szmyd w regresji antropologicznej, w której bardzo realnie diagnozuje szanse odbudowywania świata wartości, moralności, w ponowoczesności, gdzie trudno o megaloptymizm, ale także nie wolno popadać w pesymizm, podpowiada pewne konkretne wskazania natury pedagogicznej – aksjologicznej. Mogą one wzmacniać kapitał społeczny, w którym świat wartości odgrywa zasadniczą rolę.

¹⁶ F. Fukuyama, *Zaufanie*, Warszawa 1997.

¹⁷ F. Fukuyama, *Wielki wstrząs*, s. 168.

¹⁸ F. Fukuyama, *Zaufanie*, s. 403.

¹⁹ Tamże, s. 362.

- Po pierwsze, należy w sferze moralności przenieść punkt ciężkości z myślenia normatywnego i deontologicznego oraz tworzenia nowych lub odtwarzania starych systemów etyk normatywnych i usiłowań regulacji poprzez nie stosunków międzyludzkich lub osobistych problemów na myślenie analityczno-poznawcze i wyjaśniające w tej dziedzinie.

- Po drugie, zamiast takiego czy innego moralizowania, werbalnego wymuszania postaw, umiejętnie uczyć trafnego rozpoznawania autentycznych problemów i konfliktów moralnych oraz sposobów ich rozwiązywania, czyli uczyć **zachowania sumieniowego** w sytuacjach wymagających posłuchu dla „głosu sumienia” i wrażliwości moralnej.

- Po trzecie, uczyć myślenia według podstawowych (uniwersalnych) wartości moralnych; podawać dzieciom i młodzieży niezbędną o nich wiedzę i skutecznie interioryzować ją w ich mentalności i osobowości.

- Po czwarte, rozbudzać różnymi możliwymi sposobami (chodzi tu o określone kompetencje i umiejętności trudnej sztuki wychowawczej) w psychice ludzi młodych świadomość moralną, uczuciowość i wrażliwość etyczną, nastawienia i motywacje moralne, czyli uaktywniać i dynamizować ich wewnętrzny **potencjał moralny**.

Bardzo istotne jest, konstatuje Profesor, rozbudzanie, stymulowanie, rozwijanie i kształtowanie naturalnego wyposażenia moralnego każdej osobowości, w każdym wieku. Pomocne w tym bardzo mogłoby być podnoszenie ogólnej kultury duchowej społeczeństwa, zwłaszcza pedagogicznej rodzin i innych komórek społecznych wychowujących człowieka, nowoczesna edukacja etyczna i kulturalna w szkołach oraz innych placówkach oświatowych, wzbogacenie programów kształcenia na wszystkich szczeblach edukacji treściami humanistycznymi, estetycznymi i kulturoznawczymi, a szczególnie etycznymi²⁰.

Personalistyczna pedagogika medialna

Wobec powyższych rozważań podkreślających niebezpieczeństwo płynnej nowoczesności, gdzie skala indywidualizmu, mediatyzacji, a zarazem niestety, trzeba mocno stwierdzić, osłabienia kapitału społecznego rośnie, albowiem, jak trafnie podkreśla Czesław Bartnik, dawne społeczeństwa opierały się na naturalnym porządku rzeczy, a ich struktury wyrastały z danych życia. Osoby stanowiły jednostki ściśle odniesione do naturalnej społeczności. Ich autonomia była ograniczona przez prawo, tradycję, etykę, kodeks społeczny, partycypację socjalną i zasady współpracy. Przy tym, współpra-

²⁰ J. Szmyd, *Zagrożone człowieczeństwo*, s. 167-169.

cę między jednostkami, członkami klasy oraz wspólnotami podpowiadała religia. To co socjalne i etyczne miało prymat przed polityką. Państwo było ważne, ale wtórne względem narodu i hierarchicznego społeczeństwa. Zakładano, że istnieje uniwersalny porządek religijny kosmosu oraz system nienaruszalnych wartości. Społeczeństwa hierarchiczne bywały opresywne, ale współpracowały i współczuły z jednostką. Natomiast w demokracji jednostki zginęły. Pojawiły się jakieś masy, zbiory, anonimowe „elementy” – wszystkie apersonalne, dzikie i groźne. Społeczeństwa egalitarne od początku odrywają się od natury i chcą być racjonalne, autonomiczne i techniczne, trafnie podkreśla profesor Bartnik. Idąc za oświeceniem, uczą, że społeczeństwo to tylko suma jednostek, a sprawa zbiorowości ludzkiej to tylko sprawa rozumu, nie woli, nie miłości, nie uczuć. Jednostka ma mieć autonomię nieograniczoną i jedna jest równa każdej innej we wszystkich aspektach, poza darami niezwykłymi. Równość taka jest jednak żalonym złudzeniem, konstatuje profesor Bartnik²¹.

Dlatego, istnieje pilna konieczność promowania i wzmacniania personalistycznej pedagogiki medialnej jako konieczności chwili, która będzie przede wszystkim oparta na personalizmie jako promocji człowieka – osoby w wymiarze indywidualnym i społecznym – wspólnotowym, w przestrzeni realnej i równie mocno medialnej, który to ruch jest określany jako personalizm wspólnotowy, społecznościowy, akcentujący szczególnie to, iż człowiek – osoba realizuje się w społeczności osób i w świecie – we wspólnocie bliskiej, w społeczeństwie, zbiorowościach pracy, spotkaniach, ojczyźnie, na jednej ziemi. Człowiek jest osobą indywidualną, ale i zarazem w dobrym znaczeniu „kolektywną”. Życie społeczne stanowi istotną treść osoby. Osoba jest najpełniej komunikatywna, nieskończenie bardziej niż natura lub rzecz. Jej pierwszym aktem jest tworzenie wspólnoty i społeczności. Komunia stanowi istotę bytu społeczności i funkcję samego centrum osoby, a pogłębianie komunii to naczelne zadanie członków danej społeczności. Człowiek wspólnotowy jest niestety zagrożony przez fałszywe ideologie, kryzysy społeczne, grzech społeczny, depersonalizację, materię i także technikę. Zdaniem profesora Bartnika, warunkami tworzenia społeczności przez osobę są:

- wychodzenie z siebie dla służenia innym w całości, a więc pokonanie egoizmu, narcyzmu, indywidualizmu zarówno w życiu realnym, jak również w cyberświecie;
- bycie wszystkim dla wszystkich, nie przestając być sobą;
- branie na siebie losu, trudu, radości, troski i ciężarów bliźnich;
- tworzenie ekonomii dawania z siebie, ofiarności i idealizmu;

²¹ Cz.S. Bartnik, *Personalizm*, Lublin 2000, s. 125-126.

- bycie wiernym w człowieczeństwie, zasadach, religii, miłości, przyjaźni, równości, braterstwie²².

Nowe media stanowią potężne wyzwanie dla kultury, personalizmu, albowiem skoro człowiek – osoba jest twórcą kultury i żyje światem wartości, które są w kulturze, a zarazem kultura oddziałuje na człowieka i wzmacnia albo osłabia jego człowieczeństwo, to potrzeba takiego oddziaływania człowieka – osoby w świecie nowych mediów, aby one stawały się przestrzenią bardziej ludzką, bardziej osobotwórczą. Emmanuel Mounier, wybitny personalista francuski, podpowiada, że jeśli działania człowieka – osoby będą następujące, to wówczas jest nadzieja, że w świecie nowych mediów będzie się dokonywać personalizacja zarówno człowieka w wymiarze indywidualnym i społecznym, jak również samych nowych mediów. Trzeba więc, aby działania człowieka – osoby w przestrzeni nowych mediów były:

- działaniami organizującymi świat ku wyższym etycznym poziomom i posługującymi się światem w sposób bardziej etyczny;
- działaniami kształtującymi stan wartości, moralności, w mediach, przez media i ku lepszym mediom;
- działaniami kontemplującymi wartości rozlane w rzeczywistości świata, w czym bardzo mogą pomagać nowe media;
- działaniami gromadzenia współpracowników we wspólnotę i kierowania tą wspólnotą, za pomocą nowych mediów;
- a najważniejsze, to działanie zaangażowania nowych mediów w celu kształtowania życia społecznego na wyższym poziomie etycznym i wspólnotowym²³.

Świadom jestem, że w tym miejscu nie jest możliwa prezentacja całej personalistycznej pedagogiki medialnej, a zaledwie kilka jej elementów, które mogą pomóc w budowaniu całego systemu dla pomnażania kapitału społecznego w nowych mediach, przez nowe media i ku nowym mediom dla lepszego życia społecznego człowieka – realnego i wirtualnego dla pomnażania kapitału społecznego.

Zakończenie

Gary Small i Gigi Vorgan w książce *iMózg* stwierdzają bardzo mocno, iż cyfrowy pociąg nadal przyspiesza i wszyscy prędzej czy później będziemy musieli do niego wskoczyć. Nowe technologie nie tylko zwiększają naszą wydajność, ale upraszczają nam życie i służą do zabawy. Zdając sobie sprawę z takich zagrożeń, jak uzależnienia high-tech i zbyt wiele wielozadaniowo-

²² Tamże, s. 143.

²³ Cyt. za: tamże, s. 141.

ści, musimy zadbać o zbliżenie mózgowi Cyfrowych Imigrantów i Cyfrowych Tubylców, co powinno stać się naszym priorytetem, aby przerzucić mosty, nauczyć się lepiej komunikować i pracować ze sobą w każdym wieku, w celu budowania kapitału społecznego w świecie nowych mediów²⁴.

Bardzo trudno obecnie jednoznacznie odpowiedzieć na pytanie, czy nowe media bardziej pomnażają czy drenują kapitał społeczny. Ich ambiwalencja pokazuje blaski i cienie, a więc zarówno pomnażanie, jak i drenaż²⁵. Wybitny polski socjolog i medioznawca profesor Tomasz Goban-Klas wielokrotnie wołał o media o bardziej ludzkim obliczu. To wszystko, moim zdaniem, pozostaje w naszych rękach, przede wszystkim jednak pedagogów i to głównie pedagogów medialnych, którzy jak zachęca profesor Maciej Tanaś, pedagog medialny, muszą się sami nauczyć żeglować w nowym świecie i pomóc się nauczyć tego innym – młodszemu i starszemu. Wszystko rzeczywiście jakoś przyspiesza i ważne zapewne, aby jak najwięcej tego kapitału społecznego jednak uratować, przy potężnej ekspansji kapitału materialnego, nawet przy swoistego rodzaju ostrym starciu tych kapitałów. Nasze życie zależy od jednego i drugiego w jakimś stopniu, ale jednak kapitał społeczny to szczęście, za którym jednak najbardziej tęsknimy.

BIBLIOGRAFIA

- Bartnik Cz.S., *Personalizm*, Wydawnictwo „O.K” Tomasz Wiater, Lublin 2000.
- Dijk van J., *Spoleczne aspekty nowych mediów*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2010.
- Fukuyama F., *Zaufanie*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 1997.
- Fukuyama F., *Wielki wstrząs*, Bertelsmann Media, Warszawa 2000.
- Gergen K., *Nasycone Ja*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2009.
- Lister M., Dovey J., Giddings S., Grant I., Kelly K., *Nowe media*, Wydawnictwo UJ, Kraków 2009.
- Melosik Z., *Kryzys męskości w kulturze popularnej*, Oficyna Wydawnicza Impuls, Kraków 2006.
- Melosik Z., *Kultura popularna i tożsamość młodzieży*, Oficyna Wydawnicza Impuls, Kraków 2013.
- Postman N., *Technopol*, Wydawnictwo MUZA, Warszawa 1995.
- Rynio A., *Wychowanie do odpowiedzialności*, Wydawnictwo KUL, Lublin 2019.
- Small G., Vorgan G., *iMózg*, Wydawnictwo Vesper, Poznań 2011.
- Spitzer M., *Cyberchoroby*, Wydawnictwo Dobra Literatura, Słupsk 2016.
- Szmyd J., *Zagrożone człowieczeństwo*, Thesaurus Silesiae, Katowice 2015.

²⁴ G. Small, G. Vorgan, *iMózg*, Poznań 2011, s. 274.

²⁵ Zob. M. Spitzer, *Cyberchoroby*, Słupsk 2016.